

Wychodzi
dwa razy
na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gaze-
cie War-
szawskiej.

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 11 MAJA.

№ 36

ROK 1850.

ROZPRAWA O OSUSZANU PÓL.

(Ciąg dalszy).

Dałem u siebie otwór wodociągom podziemnym, wodę ze stu akrów sprowadzającym do sadzawki urządzonej, w celu przeświadczenia się, czyli woda ta ziemię z sobą uprowadza: przecież po największych deszczach nawet, woda ta nieokazała się w stawku nigdy mętą. Dla tego dobrém sumieniem polecam kamienie do wypełnienia rowków, a to tém usilniej, iż kamienie zwykle są tańsze od cegieł. Używano potem cegły umyślnie w tym celu robionej, dla zapewnienia odpływu wody w podziemnych rowkach, i znaleziono, że jest łatwa w użyciu i dogodna; dano jej dla tego w niedostatku kamieni pierwszeństwo. Lecz są okolice, którym zbywa na dobrej glinie, i gdzie tysiąc takich cegieł kosztuje do 64 złp., a są i takie miejscowości gdzie ich nie można mieć za żadną cenę.

Lord Grey, wynalazł niedawno sposób robienia cegieł z drobnych kamieni (concretstones), spajanych cementem z wapna zrobionym, i podług mego obliczenia kosztów fabrykacji, cegła tego rodzaju, kosztuje mniej od cegły z gliny, nie łamie się, jeżeli nie trzeba jej sprowadzać z daleka, i jest bardzo trwała. Wiadomo jest albowiem, że cement z wapna jest trwalszy pod ziemią, niż, gdy jest na działanie powietrza wystawiony; dowodzą bowiem tego budynki murowane zbudowane przed wieki.

Są jeszcze dwa inne sposoby robienia podziemnych wodociągów. Wynaleziono instrument do dania torfowi kształtu wydrążonych klinów (like a hollow wedge), za pomocą których można zapewnić trwałą odpływ wody w rowkach; a w innych miejscach używają do robienia cegieł, w takiej samej formie, mieszanej drobnych kamieni z wapnem rozpuszczonem (cymentem).

Sposób ten osuszania gruntów zwracał uwagę publiczności; wiele o nim mówiono i pisano; rozmaicie o nim sądzono. Wielu było tego zdania, że podziemne rowki nie mogą skutecznie działać w ilastych ziemiach; a inni znowu mniemali, iż poruszanie spodniej warstwy ziemi wiadomym sposobem; za pomocą pługów w tym celu wynalezionych, nie może dobrze skutkować, tam gdzie jest system ten osuszenia zaprowadzony. Dla unaocznienia korzystnej zmiany, jakiej doznają łąki po zaprowadzeniu podziemnych rowów i podziemnej uprawy, przywiózłem tutaj kawałki tej ziemi z różnych miejsc. Naprzód przedstawiam panom próbę gliny ilastej z Pass Stirling, która w skutku podziemnego osuszenia i takiej uprawy, tak skruszała, że wydaje wyborne sprzęty szwedzkiej brukwi (rotabaga); powtóre, widzicie tutaj panowie glinę bardzo twardą w naturalnym stanie z hrabstwa York, która na tej samej drodze ulepszoną została.

Tutaj jeden ze słuchaczy zapytał się mówcy: Wiele lat trzeba, żeby podziemna uprawa tak zbawienną na tegich gruntach sprawiała zmianę?

Na co p. Smith: Najpowszechniej zmiana ta następuje natychmiast, to jest już w pierwszym roku. Po kilku latach zaś kruszeją najtwardsze łąki tak dalece, że rzepy (turnipsy), na nich siać można korzystnie. Przedstawiam dalej panom dwa kawałki ziemi, z Pass

Stirling przywiezione, która teraz wydaje wyborne turnipsy, w lata urodzajne i nieurodzajne: a ziemia tak jest z swęj natury twarda, że przed 20 latami, to jest: przed zaprowadzeniem podziemnej uprawy i osuszenia, nie można jej było doprawić bez rozbijania brył wielkimi młotami. Jeden z tych kawałków wystawia łąkę, o którym tutaj mowa w stanie pierwotnym, a drugi w stanie obecnym, to jest: osuszeniem i uprawą podziemną zmienionym.

Mam zaszczyt przedstawić tutaj jeszcze dwie próby ziemi, pochodzącej z mojej posady, dla unaocznienia zmiany, jakiej doznała.

Tutaj zapytano się mówcy, jakiej natury są grunta do jego folwarku należące?

P. Smith. Są one rozmaitej natury. Jest tam glina z piaskiem mieszana; są znowu miejsca gliniaste wody nieprzepuszczające. Przed rozpoczęciem podziemnego osuszenia i uprawy, warstwa pól ornych, orana bywała na trzy do czterech cali grubo, i ta warstwa rzeczywiście na nazwę ziemi czynnej zasługuje, bo z niej tylko rośliny żywoły czerpią.

Po 15 latach zaprowadzenia nowego sposobu uprawy, zgłębiłem warstwę tę na 16 cali na całym folwarku.

Jeden ze słuchaczy zapytuje się, w jakich odstępach zakładać trzeba rowy, aby podobny skutek osiągnąć?

Pan Smith: Dwadzieścia stóp.

Wskazawszy szczegółowo rozmaite sposoby robienia rowów podziemnych, nadmieniwszy, że 18 do 20 stóp jest miara przyzwolita odstępów między wodociągiem a wodociągiem, przystępuję teraz do wykładu, w jaki sposób spodnia warstwa w pewnych czasach poruszona być powinna.

Rozpocząwszy zagospodarowanie mego folwarku, opatrzyłem go bezwzględnie podziemnymi rowami, lecz nieznalazszy ich działania tak skutecznem, jak się spodziewałem, wpadłem na myśl potrzeby poruszenia spodniej warstwy ziemi, i to poprowadziło mnie do pomysłu pługa temu celowi odpowiadającego. Szło tutaj o wynalezienie narzędzia takiego składu, któreby wydołało tej robocie, przy małej stóunkowo potrzebie siły do jego ruchu. Z tej zasady wychodząc, kazałem zbudować bardzo mocny pług takiego kształtu, któremuby ziemia, w której miał być użyty, jak najmniej stawiała oporu; a przytém, żeby miał tyle siły, ile potrzeba do jej skruszenia.

Rozbiórę tutaj zasady, które służyły budowie tego pługa; bo spóstrzegłem że wiele osób, które zdają się być obeznane z budową tego narzędzia, przecież mylnie mają w tej mierze wyobrazenie. Główna zasada, z której wyszedłem, jest, że zdarzają się często spodnie warstwy ziemi tego rodzaju, że lubo mogą być w urodzajną zamienione ziemie, przecież po takim zmieszaniu z wierzchnią warstwą, tyle ją przez to pogorszają, iż grunta na lat kilka płonnemi się stają. Dla tego zdawało mi się, że o to idzie, żeby spodnią warstwę ziemi poruszyć i skruszyć, nie mieszając jej z powierzchnią. W skutku tego skruszenia spodniej warstwy ziemi, ułatwia się najprzód przesiąkanie wody do zakrytych rowów; a potem woda i z powietrzem przesiąkająca warstwę tę, zamienia ją na urodzajną, nie pogorszając bynajmniej ziemi nad nią leżącej. Doświadczenie stwierdziło całkiem moje domnie-

mywania, a wykonanie usprawiedliwiło pomysł mój we wszystkich szczegółach. Pług ten używa się w następujący sposób: idzie naprzód zwyczajny pług i ten przewraca i na bok usuwa odoraną skibę ziemi uprawnej czyli czynnej. Za nim idzie pług w wyranej bródzie mego wynalazku, ten podrywa i kruszy warstwę spodnią nie podnosząc, ani nie przewracając poderzniętej skiby w głębokości 16 do 18 cali. Dwa te pługi uprawiają w ten sposób całe pole, biorąc skibę po skibie w ten sposób, że zwykły pług odkrywając nową bródę dla uprawy spodniej warstwy, przykrywa oderzniętą bródę już nowym pługiem wzruszoną. Różne były zdania co do epoki właściwej używania podziemnego (subsoilplough) pluga: jedni mniemali, że użyty być powinien, skoro grunt został osuszony; inni byli zdania że to dopiero po niejakiem czasie nastąpić powinno. Mojem zdaniem, w gruntach, gdzie rowy natychmiast mocno skutkują, podziemna uprawa natychmiast w rok po założeniu krytych rowów nastąpić powinna. W gruntach zaś tęgich, gliniastych, trzeba przed użyciem dać ziemi spodniej czas wyschnąć, skruszeć, inaczej albowiem, pług mój więcejby mógł zaszkodzić, niż pomódz, ilasta albowiem ziemia, gdy jest w wilgotnym stanie poruszona, zlewa się tak, iżby z niej cegły robić można, i nadługo w tym utrzymuje się stanie. W gliniastych gruntach, dla tego względu, w drugim dopiero roku po dokonaniem osuszenia, podziemną uprawę przedsiębrać wypada.

Rowki podziemne najlepiej kopać w lecie, bo robota ta najlepiej da się w tej porze roku wykonać, brzegi rowków niezarywają się wtenczas, w żyłach nawet piaszczystych. Kiedy przeciwnie w innej porze roku, trudno w takich miejscach zapobiedz tej niedogodności przed przykryciem ich, co jest jednym z warunków skuteczności i trwałości krytych rowów. Ważną jest także rzeczą, aby rowy zakryć przed zimą: mrozy bowiem psują rowki, rozsadzają brzegi i napęniają rowki ziemią od brzegów odrywającą się.

Dla tego samego względu, to jest: dla mocy brzegów, łatwiej robić rowki na pastwiskach lub na łąkach naturalnych, niż na polach ornych, i przedsięwziąć w takich miejscach kopanie rowów na początku lata, nie ginie tegoroczny użytek w paszy lub w sianie: taka jest bowiem nagła poprawa vegetacji traw w skutek osuszenia, że późniejsze miesiące wynagrodzą to, co w wcześniejszych zaszkodziło łące wyrzucanie ziemi, z rowów, i deptanie trawnika przez pracujących. Robienie rowów od uprawy podziemnej, powinien sprzęt jeden, a czasem dwa, a zatem tyleż lat czasu przegradzać. W tym przeciągu czasu spodnia warstwa ziemi wysycha, kruszeje, i staje się łatwiejszą do uprawy. Kamienie blisko powierzchni znajdujące się w ziemi, należy oddalić, przed użyciem pluga mego, atoli w skutku osuszenia, spodnia warstwa ziemi ściga się tak dalece, że kamienie te tak słabo są w ziemi utwierdzone, tak słaby uprawie stawiają w tym stanie opór, że często kamienie 200 funtów ważące, wyważa pług tego rodzaju z czterokonnym zaprzęgiem.

Co do kierunku, w jakim pług mój używany być powinien, to jestem przekonany, iż najlepiej jest używać go pod kątem prostym do rowków podziemnych, to jest na krzyż, formują się albowiem tym sposobem kanaliki sprowadzające przesiakającą wodę od środka zagonów do rowków, lubo niektóre z tych sztucznych kanalików zapełniają się wkrótce, przecież najlepiej jeszcze tym sposobem zapewnia się przesiak wodzie przez spodnią warstwę.

Na gruntach wskazanym sposobem osuszonych, można po użyciu pluga mego gospodarować podług jakiegokolwiek systematu. Radzę atoli zniesienie zagonów lub składow i bródz otwartych. Uprawę bowiem w zagony lub składy, za najszkodliwszą uważam. Przy dawnym sposobie osuszania pól, potrzebne niejako były zagony i bródz; lecz w połączeniu z nowym doskonałym sposobem osuszania gruntów, stało się całkiem nie tylko niepotrzebne, ale nadto jest szkodliwe; gdyż woda spadająca z miejsca najwyższego zagonów lub składow, zbiega spiesznie i gwałtownie na niższe punkta powierzchni, to jest w bródz, a przebiegając hoki tych wzniosłości, nabiera massy, a przez to w szybkim pędzie wyrwa wiele cząstek ziemi urodzajnej i pokruszonej mierzwy, i te z sobą brózdami unosi ze szkodą urodzajności

pól. Ogołocenie zagonów z części najużyteczniejszych roślinom, jest zgubne, szczególnie w gruntach tęgich, gliniastych; gdyż w tych woda nie mogąc wsiąkać, gwałtownie uchodząc po powierzchni, wiele z sobą porywa i unosi żywiółów do wzrostu roślin potrzebnych. Tej wielkiej niedogodności zapobiega się jedynie zniesieniem zagonów, lub składow, i na tej jedynie drodze zapewnia się w zupełności całej powierzchni ziemi dobroczynne działanie wody na nią spadającej.

Wykryły to badania chemików starannych o postęp rolnictwa, że deszczowa woda spadając na ziemię wiele pierwiastków amoniakowych uprowadza z sobą z atmosfery; a następstwem tego zjawiska jest, że ile razy amoniakowe te pierwiastki natrafiają na powinowactwo w ziemi, na którą spuszcza się z deszczem, to jest: ilekroć ziemia potrzebuje tego pierwiastku, przyjmuje go w siebie do żywienia roślin, przepuszczając wodę ogołoconą z niego. Wiadomo jest także, że woda wsiąkając w ziemię, uprowadza z sobą rozpuszczone cząstki mierzwy, zbliżając je do korzonek roślin, gdzie są najpotrzebniejsze.

Wielka i szczególniejsza zachodzi zmiana w spodniej warstwie ziemi, jakibądź jest wreszcie jej skład; skoro ją pług poruszył, zamienia się stopniowo z dzikiej czyli martwej na urodzajną (mould), to jest na taką, w której mogą rozwijać się rośliny. Przypatrzwszy się z bliska ziemi urodzajnej, spostrzeżemy, że jej skład jest szczególniejszy; zdaje się, że składowe jej cząstki (particles), są zbliżane jedne do drugich siłą atrakcyjną. Zdaje się, że ziemia taka ma pewną dziurkowatość (vacuity) do przyjmowania powietrza, i sobie właściwą siłą wciągania w siebie wilgoci i zatrzymywania jej na korzyść roślin.

Ziemia ta szkodliwy wywiera wpływ na życie roślinne, gdy jest przesycona wilgocią, dobroczynny zaś, gdy jest do pewnego tylko stopnia wilgocią przejęta; i jest to bardzo korzystnie dla roślin, bądź to na przypadek wielkiej suszy, lub zbyt mokrej pory roku. Ziemia tego rodzaju w grubej leży warstwie. W pierwszym przypadku albowiem, zbyt duża woda prędko do krytych rowów spuszcza się; w drugim, ziemia roślinna podług swej własności, wilgoć, o ile roślinom potrzebna, długo w swym łonie przechowuje. Wierzchnia warstwa służy dla tego spodniej za tarzę, tak od zbyt suchych upałów, jak od gwałtownych deszczów. Rośliny na polach osuszonych i uprawnych pługiem, o którym tutaj mowa, odznaczają się bujnym rozwinięciem, wtenczas nawet, gdy największe panują susze, i gdy w otoczeniu wszystko usycha; a tak usprawiedliwiają wielką dogodność systematu, który tu wykładam.

Są rolnicy, co mniemają, że można pola lub łąki zbyt mocno osuszyć. Mając na uwadze, że spodnia warstwa w ziemi roślinną zamienioną, przechowuje długo zapas wilgoci, nie mogą tego mniemania podzielać.

W roku 1826, gdy nadzwyczajnie panowały susze, szczególniejszy wydarzył się przypadek w mej okolicy, i ten rzuca światło na tę kwestję. W roku tym nadzwyczajne susze sprawiły nie tylko nieurodzaj, ale nawet niedostatek wody w studniach.

Część pewna mej posady osuszona i uprawna w sposób tutaj opisany, wydała pomimo tej nadzwyczajnej suszy, piękny sprzęt siana, podczas kiedy moi sąsiedzi o połowę mniej siana w tym roku, w porównaniu z innymi latami, sprzątnęli. Wierzchnia warstwa ziemi tego poletka, zgłębiona była poprzednią uprawą na 16 cali. Sprzęt siana był rzeczywiście nadzwyczajnie wydatny. Jeden z moich sąsiadów był wielkim przeciwnikiem zupełnego osuszania, o jakim tutaj mowa. Zdarzyło się, że jeden z robotników, często u mnie pracujący, u niego był przypadkowo zatrudniony; robotnika tego zapytał się mój sąsiad o stanie mego sprzętu siana, a gdy się dowiedział, jak się rzecz ma, rzeczywiście tak był zdziwiony, przewidywał bowiem, że w skutku mego osuszenia o sprzęcie siana u mnie, wcale mowy być nie może w tak suchym roku, że z niedowiarka zamienił się nagle w gorliwego apostoła nowego systematu osuszania, zaprowadzając w całych swych dobrach, tak podziemne rowy, jak uprawę spodniej warstwy ziemi na urodzajnych, równie jak na ubogich gruntach. To sprawiło, że teraz sadzi kartofle tam, gdzie ich dawniej sadzić nie mógł, i że zrepa na tęgi jego łąkach obficie mu wydaje plony.

(Dokończenie nastąpi).

Przykład wysokiego stopnia gospodarstwa.

W Wirtembergji jest gospodarstwo, które nie więcej obejmuje, jak 370 morgów magd. roli jęczmiennój i 20 morgów łąk. Na tém utrzymuje się od dawnego czasu jak najdokładniej 500 owiec i 30 bydła, przez co rola przysłała do nadwyzwyczajnej siły wydajności. Każdy więc będzie ciekawy wiedzieć, jak tam sobie postępują. Aby temu odpowiedzieć, wypisuję, co następuje:

Rocznie zasiewają 40 morgów czerwoną koniczyną, i 40 morgów białą koniczyną, a to 1½ mecy na morgę, aby przez gęstość nie dozwoleć zielsku się rozkrzewiać. Aby się koniczyna dokładnie rozwinęła dopiero po św. Michale zaczynają pasć na niej, i wcześniej przed mrozami przestają, gdyż ugryżona przed samym mrozem, nędznieje, na co bardzo uważają.

Przed nastaniem zimnej pory, pasą owce na łące, dodając im suchej paszy. Gdy niepogoda, wołają je rychłej na stajni postawić, a na wiosnę jak najpóźniej wypędzać i nie rychłej, aż dopiero pastwisko dobrze się zaweźmie.

Te 40 morg czerwonej koniczyny, dostarczają letniej paszy dla bydła i siana na zimę dla owiec. Po drugim ścięciu, wycierają owce i orzą się pod oziminę. Te drugie 40 morg białej koniczyny stanowią letnie pastwisko dla 500 owiec z jagniętami i potem orze się pod oziminę. Aby zaś to pastwisko stało się dostatecznym, dzieli się na części dostateczne do napasienia dziennie stada. Na taki oddział, jeden dzień się wpędza rano po oschnięciu rosy i przed wieczorem. Jak tylko się dobrze najedzą, wracają do owczarni, gdzie podczas skwaru spokojnie odzują sobie. Już drugiego dnia nie wolno, nawet przepędzać na tym oddziale owiec i dopiero po opasieniu wszystkich oddziałów, gdy na pierwszym dobrze podrośnie koniczyna, co w czwartym tygodniu nastąpi, na nowo się wpędza. Na jesień pierwsze cztery tygodnie najlepiej się pasie owce, bo zawzięte z początku lepiej się trzymają resztę zimy. Jarłaki dostają do siana i słomy, na 100 owiec 12 garncy owsa. Później mniej już się daje. Maciorkom od połowy lutego, przed kotem, zaczyna się dawać: rano, siano, na południe, na 100 sztuk, 1 szef. owsa, a potem dwa razy słomy. Po dwóch tygodniach jagnięta odłączają się po nassaniu, a w czwartym tygodniu na noc odłączają się, aby maciorka tém spokojniejszą była, a jagnięta prędzej nauczyły się jeść. Całe stado dostaje napój z makuchem, na 100 sztuk 4 funty dziennie.

Po czterech tygodniach odsadzają jagnięta. Na wiosnę idą na białą koniczynę, dostając rano siano, a na południe owies. Po św. Janie bez siana i owsa, dostają przy pastwisku na białej koniczynie, czerwoną, lecz dniem wprzód ściętą.

Hortensje.

Niczém bardziej nie można przyozdobić otoczenia mieszkalnego domu, jak hortensjami. Rozmnażają się bardzo łatwo, przez odłamki (ablegry), do czego stary pień na wiosnę ciepłem zrychlić, i gdy sześć listek wypuści, odłamki zrobić. Gdy te korzonki puszczą, przesadzić w donice na 7 cali wysokie i szerokie. W donicach robi się mieszana.

a) Do czerwonych, z czarnej ziemi łącznej lub z kretowin, z gliny i piasku, do czego się przymieszuje cokolwiek kości upalanej i skruszonej.

b) Do niebieskiej, ziemia, gdzie węgle palono, miesza się z upaloną kością, goździami zadrzewiałami i kawałkami ałunu. Tak wsadzona hortensja w cieniu się trzyma i dużo podlewa, przy ciepłe dwa razy na dzień, i tylko ranne i wieczorne słońce dopuszcza aby ciemnego i bujnego liścia dostała; dodając raz po raz polewanie, z rozpuszczonego gnoju owczego, lecz tylko aż do rozkwitnięcia. Chcąc z krzaka drzewko hortensyowe ukształcić, na 6 stóp wysokie, wyrzynają się pączki boczne, i tylko środkowe zostawiają z przecikiem aby koronę utworzoną utrzymać.

Elektryczność.

Wpływa bardzo na wzrost i rozwinięcie się roślin. Uważano, iż wino i chmiel po grzmocie wzrastały prędzej, a groch strączywszy stawał się po burzy. W Francji robiono doświadczenie, a to w następujący sposób: Na rogach danego półka utknięto cztery koły, i te połączone na około drutem, na 2 cale pod powierzchnią roli przeprowadzonym w ten sposób: iż to opisanie tworzyło czworobok. Przez środek tegoż, w tém samym zagłębieniu, przeprowadza się drut w kierunku prostopadłym do równika, łączący baterje galwaniczne na 10 cali wyniosłe. Przez to elektryczność działała na cały czworobok i sprzęt z niego, do obok leżącego półka, był w stosunku, jak 37 do 15.

W Anglii Dr. Forster robiąc podobne doświadczenie, wbił na 3 stopy w ziemię na staiskach 2 koły sosnowe na 18 stóp długie i połączył je górą grubym drutem, biorąc kierunek, jak igła magnesowa wskazuje. Drut przedłużając z ukosa, wpuścił w ziemię, gdzie na 3 cale pod powierzchnią cięszym drutem opasał cały zagon. Zasiewając dla doświadczenia wszelkie zboża i ogrodowiny, na tak przysposobionych zagonach, jak i obok na nieprzysposobionych, okazało się, iż tam, gdzie elektryczność działała, wszystko prędzej i silniej rosło, więcej sprzętu było, nawet grochowe strączki znajdowano smaczniejszymi.

Sposób tuczenia bydła w Anglii.

Tygodnik: *The Economist*, podaje nam następujący przykład i obliczenie tuczenia bydła: jeden dzierżawca angielski tuczył młode woły, z których każdy ważył 800 funtów przed utuczeniem; dawał każdemu z nich następnę pożywienie dzienne:

Dwa funty makucha lnianego zmiętego, 4 funty ospy jęczmiennój albo z bobu małego, 10 funtów słomy owsianej na sieczkę zerznietej, 20 funtów turnipsu, który potem zastąpił burakami, uważając buraki za pożywniejsze.

To pożywienie kosztowało, redukując miary wagi i pieniądze angielskie na naszą stopę, na 2 złote. Po dwóch tygodniach powiększył tę racją o 2 funty siana, wartości 5 grpl. Po czterech tygodniach dodaje 4 funty kartofli gotowanych i funt ospy z bobu końskiego, co powiększa wydatek w pieniądzech o 10 grpl. Nareszcie w dziesiątym tygodniu dodaje 2 funty jeszcze makucha lnianego, co znów powiększa koszt o 10 grpl. Przytém położono tym wołom kawały soli kamiennój do lizania. Przez 75 dni dopasł te woły do zupełności; każdy z tych wołów zjadał dziennie paszy, wartości 2 złote 12 grpl., co wynosi razem 30 talarów; waga ich w stanie żywym powiększyła się o 304 funty, a licząc funt mięsa po 20 grpl., uczyni powiększenie mięsa dochodu około 20 złp., co zaledwie pokryje pracę około tuczenia i procent od kapitału; lecz zostaje w zysku mierzwa znacznie bogatsza od mierzwy bydła na chudej paszy utrzymanego.

Dosadzanie pszenicy po zimie.

Okazało się zupełnie sprawdzonym wielokrotnemi doświadczeniami. Miejsca gołe, w których pszenica wymarzała, dosadzają się z miejsc zapełnionych pszenicą po zimie; samo się rozumie, że ta robota powinna być starannie wykonana, a lubo sposobu tego nie można zastosować do wielkich przestrzeni, użyć się przecież da w takich razach, gdy gospodarz sprowadzi sobie nowy gatunek pszenicy w niewielkiej ilości. Wiesniacy nasi sięją zwykle mało pszenicy; w ich gospodarstwach opłacałyby się ta robota, ponieważ przesadzona pszenica, równa, a nawet czasem większe daje plony od nieprzesadzonej.

Ser smaczny i prędki do zrobienia.

Świeżo osuszony twórog kładzie się w naczynie, soli się nie zbyt, i dodaje się cokolwiek utłuczonych goździków, cynamonu, im-

